

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | w. syłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawiane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 30 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 18 września.

Imiona. Rzymsk.-kat. Dziś: Tomasz z Wil. Jutro:  
Such. Januariusza. — Gr.-kat.: Dziś: 5. Zacharya. Jutro:  
6. Wosp. cz. Mych. — Słowiańskie: Dziś: Dobrowita. Ju-  
tro: Krzepimira.

Wschód słońca 5:12, zachód 5:25.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas śródkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ka 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
1:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;  
1:35 (co niedzieli); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa,  
Husiatyna 9:10; do Przemysła 10:05 (od 1 maja do 30  
września); do Janowa 9:15 (od 1 maja do 30 września);  
do Brzuchowic (6 maja do 23 września codziennie) 6:05,  
2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i  
święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja  
do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczerca  
10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz.  
kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne  
od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku),  
od 9—1 natto we wtorki i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Bi-  
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muze-  
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz.  
4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) przez cały miesiąc wrzesień zamknięta. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-  
ki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Naronaego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś: „Cavalleria rusticana“: opera  
w 1 akcie Mascagni'ego, zakończy: „Pajace“, opera w 2  
aktach z prologiem Leoncavalla. Początek o godz. 7 wiecz.

**Teatr ludowy.** Dziś: „Damy i Huzary“, komedia Al.  
hr. Fredry.

## Awantury włoskie w Rjece.

W kilka dni po słynnych awanturach włoskich  
w Rjece zamieściliśmy obszerny ich opis (w numerze  
408 z dnia 10 września). Dziś otrzymujemy od naczyn-  
nego świadka tej małej wojny kilka barwnych szczegó-  
łów. P. St. Schmid, który je nam nadsyła, jest Lwo-  
wianinem, brał udział w zlocie, a potem — necessitate  
coactus — i w całej tej awanturze, tak, że mógł słu-  
żyć pewnym i wiarygodnym świadectwem prasie kroa-

ckiej. Epilog całej tej smutnej sprawy, jeszcze się nie  
rozegrał, wywoła zapewne szereg najostrzejszych inter-  
pelacji podczas sesji parlamentarnej i jest chyba wy-  
raźnym początkiem bezustannej walki, która będzie zaja-  
dła, temperamenty wzięwszy na uwagę.

Jako komentarz do włoskiego załatwiania spraw  
narodowych — mają dużą wartość uwagi p. Schmid,  
który pisze:

„Rzecz działa się, jak wiadomo, dnia 4 września  
b. r. Składający się z 48 wagonów pociąg, wiozący  
Sokołów z Zagrzebia, podzielono w połowie drogi,  
zdaje mi się, w Ogulinie, tak, że przednia część po-  
ciągu (24 wagonów), udała się wprost z powrotem,  
wioząc przeważnie Sokołów polskich, jadących bez  
mundurów sokolich. O godzinę później wyjechała do  
Rjeki druga część pociągu, wioząc Sokołów z Dalmacji  
i Czechów w mundurach sokolich. Pociąg ten, w któ-  
rym ja także jechałem, przybył do Rjeki o godzinie 10.  
Nim się dostanie na dworzec kolejowy, musi pociąg ten  
przebiec wzdłuż kilku ulic w mieście. Tu się już za-  
częły awantury. Gościnni Włosi zaczęli akcyę zaczepną.  
Rozległy się po obu stronach pociągu przeraźliwe gwi-  
zdy i okrzyki.

— Sympatycznie nas witają — powiadam do sie-  
dzącego obok.

W tej chwili o szybę wagonu uderza garść dro-  
bnych kamieni.

Tasama historia powtórzyła się na dworcu ko-  
lejowym. Przeraźliwy gwizd i „pereat!“ — naprze-  
mian. Było nas tam Polaków około sześćdziesięciu. Po  
złożeniu pakunków w hotelu de la Ville, poszliśmy do  
kawiarni, zupełnie nie przeczuwając ogromnej awantury,  
która niedługo potem wybuchła. Nie sądziliśmy, aby od  
gwizdów przyszło do strzelaniny. Inaczej jednak wniosko-  
wała kultura włoska...

Wraz z innymi zasiadłem w kawiarni Europej-  
skiej (na Adamiczplac). W kawiarni atmosfera niezwy-  
kle żywa. Około czterdziestu ludzi rozmawia gorączko-  
wo i czegoś oczekuje. Było to właśnie planowanie ha-  
niebnego napadu na pochód Sokołów, który musiał  
obok przechodzić. W pół godziny potem, nagle, wśród  
krzyków rzucają się wszyscy ku wyjściom, zabierając  
ze sobą godną siebie broń: szklanki, spluwaczki, pod-  
stawki, talerze — kelnerski ryszunek.

Rozpoczęło się rzucanie tem wszystkim na idą-  
cych Kroatów. Pochód stanął i począł się bronić przed  
brutalnym napadem. Rozpoczęła się bójka nie do opi-  
sania; lamano laski, rzucano kamieniami; olbrzymie  
wazy z kwiatami poczęły latać w powietrzu. Zgiełk  
powstał piekielny, nie można było w tłoku nikogo  
poznać.

Rozpoczęła się wściekła poprostu walka o sztan-  
dar Sokołów kroackich, który wydarli im Włosi. Za  
chwilę sztandar był już w rękach kroackich.

z drugiego pistoletu, ani też wielkiej ochoty, gdyż byłem  
pewny, że okaże się to równie bezskutecznym.

Jedno rozumiałem jasno. Nie mogłem po prostu  
cofać się tylko przed nim, gdyż bardzo prędko przy-  
parłby mi do masztów, przecinając wszelki odwrót, jak  
przed chwilą przy sterze! Gdyby mu się to udało, za-  
poznałbym się niechybnie z jego dziewięciocalowym,  
zbroczonym krwią nożem i byłaby to zapewne ostatnia  
moja znajomość po tej stronie wieczności. Chwyciłem  
się oburącz za wielki maszt, na szczęście niezwyklej  
grubości i czekałem z zapartym tchem.

Widząc moją taktykę, Hands zatrzymał się. Kilka  
minut upłynęło na różnych podstępnych manewrach  
z jego strony i takichże obrotach z mojej strony.

Była to gra podobna do tej w jaką bawiłem  
się nieraz na rodzinnych skałach zatoki Blach Hill, ale  
nigdy jeszcze, możecie być pewni, z podobnie bijącym  
sercem. Bądź co bądź wszakże była to gra chłopięcia i  
sądziłem, że potrafię się w niej utrzymać, zwłaszcza ma-  
jąc do czynienia ze starym już i rannym w udo mary-  
narzem. Owszem, nabrałem nawet tak dalece odwagi,  
że zacząłem czynić różne śmiałe przypuszczenia, co do  
możliwego końca tej walki. Widziałem wprawdzie, że  
mogę ją przedłużyć do nieskończoności, lecz — niestety!  
bez nadziei stanowczego ocalenia.

Wtem, gdyśmy zacietrzewieni walką nie zważali  
na nic zresztą, Hispaniola drgęła, zakotłowała się, zanu-  
rzyła się w piasku na jedno mgnienie oka i wnet, szyb-  
ka jak strzała podniosła się i stanęła, przeważwszy  
znacznie na bok, tak że cały pokład pochylił się pod  
ostrym kątem. Przez otwory burty plusnęła fontanna  
wody i zatrzymała we wgłębieniach, pomiędzy pokładem  
a burzą.

Obaj z Hands'em straciliśmy w jednej chwili ró-

Zaczęły dzwierać duże szyby kawiarni i kamienic  
okolicznych. Szkło padało na głowy. Kawiarnia stała się  
pastwą zniszczenia.

Rannych coraz więcej. Z przerażeniem i oburze-  
niem widzę, jak policyant rąbie szabłą jakiegoś młode-  
go człowieka, leżącego już bez sił na ziemi. Uchodzę  
z kawiarni i dostaję się w walczący tłum. Za chwilę  
przybywa wojsko i stara się otoczyć walczących ze  
wszystkich stron. Tymczasem Włochom przybywa po-  
moc od strony mola i znów okropna walka laskami,  
od których Sokoli ucierpieli najwięcej, nie mając lasek  
na obronę, gdyż byli w mundurach.

Rozpoczynają się aresztowania. Grupami odpro-  
wadzają nas na dziedzińce magistratu, jako aresztowa-  
nych. Udaje mi się wymknąć w zamieszaniu. Po drodze  
widzę gromadę Włochów, znęcających się nieludzko nad  
jakimś Sokolem, który cały krwią ocieka.

Miły obrazek kultury włoskiej.

Spotykam Kroata, który przedstawia straszny wi-  
dok. Omal że zupełnie odarty z ubrania, chwije się na  
nogach. Ręce ma gołe, bo rękawy z ubrania wiszą jak  
nasze wyloty, jest bez kapelusza. Chcemy się oba  
czempredziej dostać do hotelu, sytuacja jest bowiem  
taka, że wojsko lada chwila strzelać będzie.

Po drodze wpadamy znowu w gromadę walczą-  
cych. Strzelają tuż obok nas z rewolwerów. Wreszcie  
udało się kilku nam złączyć. Uchodzimy z pobojowiska.

Na drugi dzień znajomy mój Kroat z Abazyi pro-  
wadzi mnie do posła Supiia, do redakcji „Nowi List“;  
szanowny poseł spisuje ze mną protokół, w którym ze-  
znaje to wszystko, co powyżej napisałem. Poseł Supil  
prosi, bym za powrotem do Lwowa, udał się z przed-  
stawieniem potwornego napadu do redakcji „Słowa  
Polskiego“, by się Polacy dowiedzieli, co ich Sokołów  
spotkało tam, gdzie zostawiali pieniądze i gdzie mieli  
prawo do gościnności — co też czynię, prosząc Szan.  
Redakcyę o zamieszczenie tych kilku karteek

Napad był doprawdy potworny. Kroaci zo-  
stali sprowokowani, to jest kwestya wielkiej wagi.

Następnego dnia (5 września) dokonywano rzeczy  
ohydnych.

Plagą miasta portowego są bandy niedorostków,  
synów marynarzy, przygodnie bawiących w porcie. Jest  
to materyał na wszelkiego rodzaju bezdomnych włóczę-  
gów i złodziei. Tych wzięto ze strony włoskiej do za-  
łatwienia... sporów narodowościowych. Opowiadano  
sobie o tem całkiem głośno na molo, że taki chłopak  
dostał 20 halerzy i przez cały dzień (5 września) tkuł  
szyby w sklepach kroackich właścicieli. Chłopaków tych  
chodziły całe bandy. Ich również używali Włosi do wy-  
wołania choćby pozorów awantury, którą sami kończyli  
potem rozlewem krwi.

Dnia 5 września przybyły do Rjeki 2 bataliony  
wojska, skonsygnowano całą zandarmeryę. Most wio-

wnowagę i potoczyliśmy się prawie równocześnie po  
pokładzie.

Trup w czerwonej czapce, z rozpostartymi rękoma  
podskakiwał sztywnie za nami.

Upadłem tak blisko Hands'a, że uderzyłem głową  
o jego kolano, aż mi w zębach zadzwoniło. Pomimo  
bolu pierwszy, zerwałem się na nogi, Hands'owi prze-  
szkadzał trup, który zwałił się na niego. Nagle przechy-  
lenie się okrętu uniemożliwiło bieganie po pokładzie.  
Musiałem wymyślić inny sposób ucieczki i to natych-  
miast, bo mój wróg sięgał mię już niemal rękoma.  
Szybki, jak myśl, skoczyłem ku przedniemu maszutowi,  
wdrapałem się nań w oka mgnieniu i odetchnąłem do-  
piero usiadłszy na reji głównej.

Szybkość ta ocalała mię. Hands cisnął za mną  
puginałem, który chybił mnie zaledwie o pół stopy, gdy  
piąłem się ku górze. Spojrzałem na starego niegodziwca.  
Stał z rozwartymi szeroko ustami i patrzył na mnie —  
istny posąg zdumienia i rozczarowania.

Korzystając ze swobodnej chwili, podsypałem nie-  
zwłocznie świeżego prochu na panewkę pistoletu i chcąc  
się ubezpieczyć podwójnie zmieniłem także nabój  
w drugim.

Czynność moja zaskoczyła Hands'a z nienacka. Pa-  
trzał na mnie w osłupieniu. Zaczynał jednak rozumieć,  
że karta odwraca się przeciwko niemu. Wahał się wi-  
docznie przez chwilę. Potem, włożywszy z determina-  
cją nóż w zęby, zaczął powoli, z ciężkim mozołem  
drapać się także na maszt. Kosztowało go to wiele  
czasu i bólu, jęczał też głośno, wlokąc za sobą z tru-  
dnością swą ranioną nogę.

(C. d. n.)

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

Oczy nasze spotkały się i musieliśmy obaj jedno-  
cześnie krzyknąć głośno, ja ze strachu on z wściekłości,  
jak ryczy rozjuszony byk gotujący się do skoku.

W tejsze chwili rzucił się ku mnie, ale umknąłem  
szczęśliwie w bok. Odskakując, puściłem ster, który  
szarpnął się gwałtownie, w lewo i co, jak sądzę, ocalało  
mi życie, uderzył Hands'a tak silnie w piersi, że ten  
zwałił się, jak martwy, na ziemię.

Zanim zdołał przyjść do siebie wymknąłem się  
z kąta gdzie mnie zaskoczył zdradziecko, jak w pułapce  
i przebiegłszy cały pokład, zatrzymałem się dopiero  
przy wielkim maszcie. Wydobyłem pistolet z kieszeni i  
z najzimniejszą krwią zmierzylem do łotra, który już  
podniósł się i szedł znowu ku mnie.

Rozległ się trzask, ale woda morska przemoczyła  
podsypkę i wystrzał nie nastąpił. O! jakże sobie wy-  
rzucałem moją nieopatrność. Czemuż dawno już nie  
podsypałem świeżego prochu i nie nabiłem mojej jedy-  
nej broni! Nie stałbym teraz, jak ofiarne, bezbronne  
jagnię wobec tego rzeźnika!

Było wprost zdumiewajícím, z jaką szybkością  
mógł się on poruszać pomimo swej rany. Siwe włosy  
opadały mu w nieładzie na twarz, czerwoną, jak ogień  
z wściekłości i zmęczenia. Nie miałem czasu wypalić

dący od Fiume do Suśaku zajęło wojsko, nie pozwalając nikomu przejść do Fiumy. Cała okolica, którą zamieszkuje tylko chłopi Kroaci, wzburzona.

W rezultacie w szpitalu leży 140 rannych Kroatów i Włochów, między innymi brat pośła Supila, który został przez policję poraniony tak, że nie ma nadziei, aby kiedy zupełnie do zdrowia powrócił. Całe wybrzeże jest wzburzone. Na razie Abazy zerwała wszelkie stosunki handlowe z Rjeka, która z Abazy żyła. Co jednak jeszcze wyjdzie z tej okropnej sytuacji przyszłość pokaże...

STANISŁAW SCHMID.

## Wiadomości polityczne.

### ROBOTNICZY WŁOSCY W SZWAJCARYI.

Nasz korespondent szwajcarski (ze) pisze pod d. 14 września: Przez kilka tygodni, od czasu kiedy na tem miejscu zdaliśmy sprawę z poczynającego się sporu robotników włoskich z pracodawcami szwajcarskimi\*), rzecz niemal codziennie była przedmiotem rozstrząsań publicystycznych. Prócz artykułów redakcyjnych i korespondencyj, dzienniki tutejsze powtarzały i komentowały głosy prasy włoskiej, nawzajem ta informowała czytelników swoich o artykułach pism szwajcarskich. Ostatniem słowem długich rozpraw atramentowych jest wołanie o pomoc „czynników miarodajnych“.

Władze Rzeczypospolitej energicznym wyplenianiem socjalistycznego kłokółu nienawiści, które zresztą już się zaczęło (wydalenie redaktora „Volksrecht'u“) mają umożliwić pracę nie chcącym strajkować, konsulaty zaś włoskie, prócz współudziału w tej akcji, zająć się mają gorliwiej niż dotąd losem rodaków — robotników. Chodzi o zorganizowanie szkół i innych instytucji publicznych, słowem o pracę nad moralnym podniesieniem ludności napływowej z Włoch.

Jeśli nie głosy prasy ojczyznej, to groźby Szwajcarów, że w razie potrzeby założą szkoły murarskie i z pośród ludności miejscowej kształcić zaczną własnych robotników budowlanych, porusza zapewne konsulaty z dotychczasowego „dolce farniente“, a wtedy może zniknie z bruków szwajcarskich przykry widok Włocha, żyjącego życiem stworzeń niżej człowieka, w dniu powszednie zapracowanego i klnącego, w niedzielę śpiącego po pijanemu słodką pieśń szczęścia: „Vado in Campaniam“...

## Z Rosyi i Zaboru.

### Na warszawskim bruku.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Warszawy, że tajna policja odkryła główną siedzibę tamtejszego komitetu socjalistycznego, aresztowała 7 członków i zabrała podejrzane dokumenty, tudzież kilka gotowych bomb.

W cytadeli warszawskiej powieszono 2 przestępców politycznych, skazanych przez sąd polowy wojenny.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi z Warszawy: Sytuacja zaostrza się z dniem każdym, jak tego chociażby dowodzi wezwanie „Dziennika Warszawskiego“ wystosowane do władz, aby wzięły się energiczniej niż dotąd, do akcji, celem stłumienia działalności rewolucjonistów. Nie brak też rozmaitych prowokacji, dążących do wywołania pogromu. W dzielnicach żydowskich ludność czuwa nocami całymi z bronią w ręku. W kołach żydowskich powstała myśl, aby ze względu na niebezpieczeństwo nie obchodzono w tym roku dnia sądowego, który przypada na 29 bm., a właściwie willi dnia tego, kiedy to między godziną 6 a 10 wieczorem w bożnicach gromadzą się na modlitwę tłumy żydów. Wówczas jeden strzał, jeden okrzyk, mógłby wywołać straszną panikę wśród modlących się tłumów.

Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość o wezwaniu gen. gub. Skąłona do Petersburga, rzekomo celem narady nad sprawami polskimi. W wyższych sferach obiega pogłoska o ustąpieniu Skąłona i o powołaniu na jego miejsce gen. Rennenkampfa.

### Dymisyja Skąłona.

Petersburg (BPP.) Wypadki w Siedlcach zrobiły duże wrażenie w sferach dworskich i przyspieszą dymisyję Skąłona. Na wczorajszej radzie dworskiej wyrażano się o jego działalności bardzo nieprzychylnie, zarzucając mu brak energii i umiejętności działania. Dymisyja Skąłona jest kwestyą dni. Na jego miejsce ma być naznaczony generał Rennenkampf. Do Siedlec ma jechać na specjalne śledztwo senator Frisz.

### Zamach nu gen. Woroszewskiego.

Warszawa (TBK.) Członek sądu wojennego gen. Woroszewskij wczoraj, gdy jechał powozem, został napađnięty przez rewolucjonistów i raniony sztalami rewolwerowymi.

Warszawa (Tel. wł.) 16 b. m. o godz. 9 przedpołudniem trzech rewolucjonistów urządziło zamach na generała Woroszewskiego, generał wyszedł bez szwanku, tylko woźnica został lekko raniony. Sprawcy zamachu zbiegli.

### Echa pogromu w Siedlcach.

Berlin (Tel. wł.) Oświadczenie rządowe, które przyznaje, że strzelanie rewolucjonistów w Siedlcach nie zrobiło najmniejszej szkody wojsku, wzbudza w ko-

łach politycznych niesłychane zdziwienie, a to wskutek dodatku, oświadczonego, że żołnierze powinni strzelać i nadal i tak długo, dopóki ludność nie wyda rewolucjonistów. Przez ten dodatek stwierdzono, że spokojna ludność jest narażoną na jak najbardziej ciężkie niebezpieczeństwa w razie, jeżeli nie zdoła zaspokoić, żądania którego niepodobna istotnie spełnić. Wśród ludności spokojnej w Rosyi panuje wskutek tego panika podczas, gdy rewolucyoniści nic sobie z oświadczenia rządu nie robią.

### „Liberalny“ Stołypin o pogromach.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Zig“ donosi z Petersburga, że Stołypin potwierdził całkowicie zachowanie się wojska w Siedlcach. Oświadczył on mianowicie, że należy wszczepiać szacunek i obawę wobec władzy nie tylko w poszczególne osobistości, ale i w szerokie masy. Cóż można robić z ludźmi, którzy buntują się przeciwko rządowi, nie można ich przecież wszystkich zabrać przed sąd, najlepszą rzeczą jest, jeżeli ich się wystrzela co do nogi. Stołypin poprzednio był bardzo spokojny, obecnie cierpi na takie rozdrażnienie nerwowe, że graniczy ono z obłędem.

### Mydła oczy Europie.

Paryż (Tel. wł.) Korespondent specjalny dziennika „Petite Parisienne“ donosi z Petersburga, że prezes ministrów i minister skarbu wydali przepisy prowizoryczne znoszące niemal wszystkie ograniczenia wydane przeciwko żydom. Owo przedłożenie w najbliższych dniach będzie stanowiło przedmiot narad całego gabinetu, poczem car ten projekt podpisze. Stołypin chce w ten sposób zatrzeć wrażenie, jakie zagranicą wywarł pogrom w Siedlcach i obiecuje sobie, że najlepszym do tego środkiem będzie oswobodzenie żydów z tych wszystkich uciążliwych przepisów, jakie przeciwko nim były do tej pory wymierzone. Żydzi będą się odtąd cieszyli niemal zupełną swobodą, a tylko nie będą mieli prawa nabywania gruntów chłopskich.

### Wyroki.

Moskwa. (TBK.) Wyrok śmierci na młodocianego robotnika Swierewa, który brał udział w zabijaniu policyantów, wykonano wczoraj.

### Wrzenie w armii.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local. Anz.“ donosi, że admirał Skrydłow rozkazał, aby proces przeciw zbuntowanym marynarzom nie odbywał się w Sebastopolu, lecz w Oczakowie, a to z powodu siłowego wzburzenia, panującego wśród marynarzy w Sebastopolu.

### Zapowiedź strajku generalnego.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 1 października ma w całej Rosyi wybuchnąć strajk generalny.

### Nastrój w sferach dworskich.

Berlin. (Tel. wł.) W nocy z 16 na 17 bm. o godzinie 3 w nocy zbudził niemal cały personal urzędniczy dworca „Ogród zoologiczny (Zoologischer Garten) w Berlinie, i kazano urzędnikom udać się na dworzec, gdzie znajdowało się kilku wyższych urzędników. To zarządzenie miało na celu przepuszczenie przez dworzec rosyjskiego pociągu dworskiego, w którym, jak twierdzą znajdowało się kilku wielkich książąt, dla których atmosfera w Rosyi zaczyna być zbyt gorącą.

### Śmierć Trepowa.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że między śmiercią Trepowa a odjazdem rodziny carskiej na morze Finlandzkie, zachodzi ścisły związek przyczynowy. Odjazd cara i jego rodziny odbył się z niesłychanym pośpiechem, nawet jego najbliższe otoczenie było wprost przestraszone tym zamiarem opuszczenia Peterhofu. Kraży pogłoska, że to carowa prosiła cara, aby wraz z nią i dziećmi wyjechał na wody finlandzkie. Zaraz po wyjeździe rodziny carskiej, aresztowano 4 lokajów, którzy pełnili służbę osobistą przy carze. Okazało się, że wśród służby carskiej istniał spisek mający związek z kołami rewolucyjnymi. Car Mikołaj był tak wzburzony tem odkryciem, że wśród służby dworskiej zawiązał się spisek, że nie szczędził najcięższych zarzutów wyższym urzędnikom dworskim, główne zaś zarzuty jego skierowane były przeciwko Trepowowi. Trepow z rozpaczy, że car się na niego pogniewał, miał popełnić samobójstwo. Nagła choroba kilku wyższych urzędników dworskich ma pochodzić stąd, że spiskowcy podali im truciznę w potrawach. Śmierć Trepowa podobno nastąpiła jeszcze przed 4 dniami i przez 4 dni tabojo ją, aż do odjazdu cara.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się, że generał Trepow umarł w sobotę około godziny 7 wieczorem. Ubrał się do obiadu, potem posłał służącego z zawiadomieniem, że czuje się niedobrze i chce jeszcze pół godziny wypocząć. Gdy po pewnym czasie służący powrócił do pokoju, znalazł Trepowa już zmarłego. Opowiadają, że śmierć jego nie była dla lekarzy niespodzianką, ponieważ Trepow oddawna cierpiał na chorobę serca i na wielkie rozdrażnienie nerwowe. W przeszłym tygodniu miał na podstawie rady lekarskiej opuścić Petersburg i udać się do jednego z miejsc kuracyjnych niemieckich, stan jego przecież tak się pogorszył, że pod wpływem przestrogi lekarskiej zaniechał podróży, która mogła być dla niego zbyt męczącą. We czwartek towarzyszył Trepow carowi na pokład jachtu carskiego, lecz po powrocie już nie wyszedł z pokoju.

### Car wraca do Peterhofu.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga nadchodzą wiadomości, że car dziś albo jutro powróci do Peterhofu, i dopiero później podejmie nową wycieczkę na morzu finlandzkim, kiedy wyda rozkazy potrzebne z racji śmierci Trepowa.

### Choroba Wittego.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze otrzymują o zdrowiu Wittego następujące informacje. Witte znajduje się w Homburgu, 4 razy podejmowano już operację, lecz nie można jej było doprowadzić do skutku, gdyż Witte jest bardzo osłabionym. Witte sam spodziewa się, że wyzdrowieje i że będzie mógł udać się do Paryża, Brukseli i Berlina w sprawach finansów rosyjskich.

Londyn. (Tel. wł.) Hrabina Witte ogłasza informację, iż mąż jej dzięki kuracyom przeprowadzonym w Aix i Vichy jest obecnie w pełni sił fizycznych.

### Na osobisty kredyt cara.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ donosi z Petersburga, że car chce osobiście zaciągnąć znaczną pożyczkę za granicą, ponieważ warunki, jakie syndykat zagranicznych finansistów stawiał rosyjskiemu ministrowi skarbu są dla Rosyi wprost ubliżające. Car spodziewa się, że zagranicą pożyczki jemu osobiście tyle milionów ile Rosya będzie potrzebowała.

### Zakazany zjazd.

Petersburg. (BPP.) Centralny komitet partji K. D. na zebraniu wczorajszym postanowił, że zjazd odbędzie się 21 b. m., o czym członkowie otrzymali zawiadomienie; miejsce zjazdu jeszcze nie wybrane.

### Z Finlandyi.

Helsingfors. (TBK.) Gen. gubernator naznaczył koniec sejmowi na d. 18 b. m.

Helsingfors. (P. A.) Wczoraj przybył tu z Jönborga okręt, wiozący 500 karabinów szwajcarskiego systemu Vetterlinga. Broń tegoż systemu znaleziono swego czasu na okręcie „John Grafton“. Broń policja zabrała.

Petersburg. (P. A.) Ceremoniał zamknięcia sejmii finlandzkiego car ztwierdził. Termin zamknięcia pozostawiono decyzji gen.-gubernatora.

### Międzynarodowy kongres pokojowy.

Medyolan. (TBK.) Na posiedzeniu międzynarodowego kongresu pokojowego odczytano wiele telegramów nadesłanych z wszystkich stron świata. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucyę z wyrazami sympatii dla ofiar wypadków w Kaukazie i Królestwie Polskiem.

## Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Komisya reformy wyborczej rozpoczęła wczoraj szczegółową dyskusyę nad ordynacyą wyborczą. Przy § 1 p. Starzyński wniósł poprawkę stylistyczną, którą przyjęto. W dyskusyi nad § 2 wniósł poprawkę stylistyczną p. Pergelt. Poprawkę tę przyjęto.

Szeroka dyskusya wywiązała się nad § 3, postanawiającym, że każda gmina i każda osobno wyszczególniona część gminy jest miejscem wyboru, jednakże gminy liczące 500 lub mniej mieszkańców, na podstawie zarządzenia politycznych władz krajowych, mogą być połączone z najbliższymi położonymi gminami tego samego okręgu wyborczego.

P. Starzyński podniósł, że cyfra 500 ze względu na stosunki, panujące w poszczególnych krajach nie jest dobrze wybraną, a w każdym razie dla Galicyi koniecznem jest jej podwyższenie. Nowa reforma zaprowadza nie tylko prawo głosowania powszechne, ale także bezpośrednie, przyczem przeprowadzenie aktu wyborczego jest o wiele trudniejsze, niż przy głosowaniu pośrednim. Jeśli więc tylko gminy liczące niżej 500 mieszkańców mogłyby być włączone do najbliższych położonych gmin, wtedy wybory w Galicyi trwałyby dni 8 lub dłużej. Polityczne okręgi wyborcze w Galicyi są bardzo wielkie, a będzie do dyspozycji urzędników mało, tak iż liczba komisarzy wyborczych z koł obywatelskich byłaby zanadto wielką, co znów pociągnęłoby za sobą rozmaite niedomagania. Ustawa państwowa z r. 1859 nie została w Galicyi przeprowadzoną, a organizacya gmin opiera się na ustawie państwowej z r. 1872 i na ustawie krajowej z r. 1866. Ta ustawa jednak mówi, że każda miejscowość, która w chwili wydania tej ustawy miała własny zarząd gminny „eo ipso“ tworzy gminę polityczną. Wskutek tego Galicya ma tyle gmin politycznych, ile w r. 1866 było miejscowości z własnym zarządem gminnym. Przewleczenie aktu wyborczego nie leży ani w interesie wyborców, ani ludności, ani spokoju w kraju, ani parlamentu. Mowca wniósł więc, aby w § 3 po słowach 500, dodano w klamrach następujące słowa: (w Galicyi 1500). Mowca dodaje, że gotów jest głosować na każdą tego rodzaju poprawkę, którą zastępcy innych krajów uznają za potrzebną ze względu na stosunki, panujące w ich krajach.

P. Kaiser stawia dla Ślązka cyfrę 400, p. Gessmann dla Austrii dolnej 250.

Minister spraw wewnętrznych dr. Bienert wskazuje, że ułożenie grup miejscowości wyborczych jest tylko fakultatywnem, odpowiednio do danych stosunków. Przeciw mianowaniu odmiennych cyfr dla poszczególnych krajów minister nic niema.

P. Adler zapowiada, że przy § 9 wnieście, aby wybory odbywały się w jednym dniu. Mowca występuje przeciw usiłowaniam oddalenia miejsc wyborczych od miejsca zamieszkania wyborców. Postanowienie przedłożenia rządowego w tym kierunku nie są do przyjęcia. Mowca wniósł, aby pierwsze zdanie § 3 brzmiało jak następuje: Każda gmina miejscowa i każda osobno wymieniona część gminy (miejscowość, dzielnica miasta) jest miejscowością wyborczą. W razie odrzucenia tego wniosku mowca życzy sobie, aby cyfra 500 utrzymaną została jako granica maksymalna i aby nie

\*) Patrz nr. 358 z 10 sierpnia r. b.

ustanawiano cyfr niższych, aniżeli to jest ustalone w ustawodawstwie krajowym.

P. Starzyński oświadcza, iż godzi się na to, aby cyfra dla Galicyi określoną została w osobnym ustępie.

P. Dułęba sprzeciwia się temu, aby cyfrą maksymalną była cyfra 500. Także Koło polskie jest za równym prawem wyborczym, a tylko z przyczyn ściśle technicznych, a głównie dlatego, że Galicya jest tak rozległa i panują w niej odrębne stosunki, jest za podwyższeniem w myśl wniosku posła Starzyńskiego cyfry 500 na 1500. Mowca występuje przeciw wnioskowi p. Kaisera, który domagał się, aby gminy miejscowe, które według ostatniego spisu ludności liczyły 250 mieszkańców lub mniej, były z gminami innymi nie oddalonymi więcej niż o 6 kilometrów w tym samym okręgu wyborczym, łączone w grupy miejsc wyborczych. Rząd musi uwzględnić faktyczne stosunki, co nie stałoby się, gdyby przyjęto wniosek p. Kaisera.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Adlera, według którego każda gmina miejscowa jest miejscem wyboru. Wniosek ten przyjęto.

Wywiązała się dyskusya, czy po przyjęciu tego wniosku może się odbyć głosowanie nad resztą paragrafów.

Na wniosek p. Lechera głosowano najpierw nad zasadą, czy władzom politycznym należy dać możliwość łączenia gmin miejscowych w grupy miejscowości wyborczych. W głosowaniu zasadę tę odrzucono. Dalsze głosowanie odpadło.

Wniosek p. Starzyńskiego przyjęto 14 głosami przeciw 10 z tą poprawką, że w Galicyi te gminy, które podczas ostatniego spisu ludności liczyły 1500 mieszkańców lub mniej, mogą być na zarządzenie władz politycznych połączone z najbliższymi gminami tego samego okręgu wyborczego w grupę miejscowości wyborczej.

Przewodniczący Płoy oznacza następne posiedzenie komisji na dziś na g. 6 wiecz.

P. Pastor wnosi, aby ze względu na posiedzenie klubowe, posiedzenie następne komisji odbyło się dopiero w środę. Wniosek ten przyjęto.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu komisji reformy wyborczej prezydium Koła polskiego konferowało z prezesem gabinetu hr. Beckiem.

#### Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dziś po posiedzeniu zwołało prezydium Koła posiedzenie Koła polskiego.

#### Starocześć o reformie wyborczej i porozumieniu czesko-węgierskiem.

Praga (TBK.) Komitet wykonawczy partii staroczeskiej odbył wczoraj posiedzenie, na którym odczytano pismo czeskiej rady narodowej w sprawie koncentracji stronnictw czeskich. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie, aby komitet wykonawczy wziął udział w obradach które czeska rada narodowa w tej sprawie urządzi. Następnie obradowano nad sytuacją parlamentarną i reformą wyborczą, poczem uchwalono rezolucję, w której oświadczone, że reforma wyborcza nie odpowiada żądaniom partji, ponieważ wybór posłów nie odbywa się przez sejmy, oraz z powodu niesprawiedliwego rozdziału mandatów i upośledzenia narodu czeskiego, który co do procentowej liczby posłów stoi na przedostatnim miejscu. Przeprowadzono też dyskusję nad najnowszymi usiłowaniami o porozumienie czesko-węgierskie i wyrażono zdanie, że sprawa ta, przedsięwzięta bez należytego przygotowania przez niektóre osoby, nie zasługuje na poważne traktowanie.

#### Rokowania ugodowe.

Budapeszt. (Tel. wł.) Węgierscy referenci fachowi udają się dziś do Wiednia, aby rozpocząć układy z delegatami rządu austriackiego w sprawie ugody. Na te układy przeznaczono kilka dni.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro korespondencyjne donosi: Wczoraj odbyła się konferencya ministeryalna, na której uchwalono instrukcyje dla referentów fachowych, którzy mają się udać do Wiednia celem wzięcia udziału w rokowaniach ugodowych. Sekretarz stanu Popowicz wyjechał wczoraj popołudniu do Wiednia, aby z ministrem skarbu drem Korytowskim odbyć konferencyę w sprawie budżetu wspólnego. Dziś rano wyjeżdżają do Wiednia referenci fachowi, a dziś popołudniu odbędzie się pierwsze posiedzenie, na którym obustronni delegaci sprecyzują swe stanowiska. Drugie posiedzenie odbędzie się w Budapeszcie.

#### Sprawy węgierskie.

Budapeszt (TBK.) Kurya królewska unieważniła wybór posła Achima z partji chłopskiej. Unieważnienie to stoi w związku z tem, że p. Achim zamieścił w jednym z pism chłopskich artykuł, mogący rzekomo podburzać do nienawiści przeciw innym klasom. Nadto kurya królewska pozbawiła Achima na jeden rok prawa biernego wyboru i skazała go na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 10.000 koron.

#### „Naprzód” przed sądem.

Kraków. (Tel. wł.) Po dwukrotnych odraczeniach odbyła się wczoraj ostatecznie rozprawa przed przysięgłymi przeciw naczelnemu redaktorowi „Naprzodu” Kazimierzowi Kaczanowskiemu. Przedmiotem procesu była jak wiadomo korespondencya umieszczona w nr. 180 „Naprzodu” z 4 lipca 1905, datowana z Zawiercia, a napisana, jak wyszło w ciągu rozprawy, w samym Krakowie przez „towarzysza” Haackera. W korespondencyi tej mieścił się zarzut skierowany przeciw całemu stron-

nictwu demokratyczno-narodowemu, a w szczególności przeciw pp. Józefowi Mikulińskiemu adwokatowi przys., Piotrowi Olchowskiemu sekretarzowi gminnemu i Hipolitowi Olszewskiemu geometrze z Zawiercia, że zapomocą odezów podburzają robotników przeciw żydom, a organizując stronnictwa używają do zorganizowania pogromów, za co nazwano ich czarną sotnią.

Trybunał składał się z radcy sąd. Ferensa jako przewodniczącego i radców Kulikowskiego i dr. Nowotnego. Ze skargą wystąpili pp. Mikuliński, Orkowski i Olszewski, z których obecnym był na rozprawie tylko pierwszy w towarzystwie mecenasa dr. Szalaya jako zastępcy. Oskarżonego, który nie stawiał się na rozprawie, zastępował dr. Heski.

Rozprawa rozpoczęła się od całego szeregu wniosków formalnych, podnoszonych przez obrońcę Heskiego, a zdających do odroczenia, a względnie do umorzenia sprawy. Wszystkie wnioski odrzucono.

Przesłuchani sprawozdani świadkowie adwokat Zakrzewski, pisarz sądowy Wolski, oraz nauczyciel ludowy Zielonkiewicz zeznali pod przysięgą, że wszystkie zarzuty skierowane przeciw stronnictwu demokratyczno-narodowemu podniesione w inkryminowanym artykule są fałszem i oszczerstwem, a temsamem oszczerstwem są zarzuty skierowane przeciw pp. Mikulińskiemu, Orkowskiemu i Olszewskiemu. (Tu przewodniczący stwierdził, że zeznania te złożyli świadkowie powołani na żądanie obrony).

Dr. Szalaya we wspaniałem przemówieniu podniósł znaczenie werdyktu wobec ogólnie znanej metody socjalistów rzucania oszczerstw na partje i na ludzi innych przekonań.

Obronca Heski starał się zbagatelizować sprawę, a w przemowie swej nie cofał się przed takimi zwrotami „do czarnej sotni należą w Rosyi wiele dygnitarze, generałowie, sędziowie i inni, zatem zarzut należenia do „Czarnej sotni” nie dla każdego jest obrazą, a niejednemu może w karierze być pomocą”.

W odpowiedzi zabrał głos osobiście p. Mikuliński, podnosząc jak ciężkiem jest położenie narodowe w zaborze ros. — terror z góry i terror z dołu, zaznaczył dalej, że organizację strazy obywatelskiej stronnictwo dem.-narodowe za chlubę sobie może poczytywać, a nie za dążenie do krzywdy tych, których stronnictwo dla sprawy narodowej polskiej pozyskać pragnie.

Po zamknięciu rozprawy — po 20 minutowej naradzie — ława przysięgłych wydała werdykt, którym oba zasadnicze pytania, stwierdzające obrazę czci zostały potwierdzone, pierwsze 11-tu, drugie wszystkimi 12 głosami.

Po uzupełniających wywodach oskarżyciela i obrońcy wydał trybunał na podstawie werdyktu wyrok, którym skazano Kaczanowskiego na 5 miesięcy więzienia, obostrzonego postem co 14 dni. W motywach wyroku jest podana jako jedyna łagodząca okoliczność to, że podsądny jest ojcem 4-ga dzieci.

#### Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.) Dyrekcyja policyi przeprowadziła rewizję w mieszkaniu oficjanta pocztowego hr. Gostkowskiego, aresztowanego za kradzież listów z Ameryki i wyjmowanie z nich dolarów papierowych. W mieszkaniu znaleziono kilka dolarów i przedmioty, które są zwykle przesyłane w listach z Ameryki.

Rzeźnicy krakowscy podnieśli nagle ceny mięsa i to znacznie wysoko, gdyż przy połędwicy o 40 hal. na kilogramie, a przy innych gatunkach o 16 do 30 halerzy. Prezydent miasta dr. Leo zwołał wczoraj w południe szefów departamentów na konferencyę celem rozpatrzenia sytuacji i przedstawienia odpowiednich wniosków miejskiej komisji drożyznianej.

#### Podróż dra Derschatta.

Czerniowce (TBK.) Minister kolei dr. Derschatta wczoraj, na obiedzie danym na cześć jego przez prezydenta kraju, wniósł toast w którym powiedział, że rząd terazniejszy świadom jest że oprócz dwóch ważnych zadań: reformy wyborczej, która musi być przeprowadzoną i ugody austro-węgierskiej, ma jeszcze trzecie ważne zadanie: popieranie ekonomiczne poszczególnych krajów i zadaniu temu sprosta, o ile to tylko będzie w jego mocy.

Stanisławów (TBK.) Wczoraj popołudniu przybył tu minister kolei żelaznych dr. Derschatta w towarzystwie radców ministeryalnych Banhansa i Kosińskiego i wicesekretera Schlicka, w przejeździe z Czerniowca. Na powitanie ministra zebrał się na dworcu urzędnicy kolejowi, przedstawiciele miejscowych władz rządowych i duchowieństwa. Po obiedzie, w którym prócz ministra i towarzyszących mu urzędników wzięli udział: starosta Prokopczyc, burmistrz dr. Artur Nimhin, dyrektor kolei Festenburg z zastępcami dyrektora Podlewskim i Gayem, odbył minister przejażdżkę po mieście, następnie zwiedził gmach dyrekcyi kolejowej i udzielał tam posłuchań, na które przybyli przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, deputacye urzędników i robotników kolejowych. Następnie udał się minister w dalszą podróż.

#### Konferencya w sprawie ochrony robotników.

Berno. (TBK.) Otwarto tu wczoraj międzynarodową konferencyę w sprawie ochrony robotników. Po przyjęciu regulaminu obrad uchwalono rezolucję, zwróconą przeciw używaniu żółtego fosforu w fabrykacyi zapalek.

#### Strajki.

Praga. (TBK.) We wszystkich szybach półn.-zach. zagłębia węglowego wczoraj zaczęła się normalna praca. Strajk zakończył się na podstawie wczorajszych rokowań, które doprowadziły do wzajemnych ustępstw.

#### Katastrofa kolejowa.

Celowiec. (TBK.) Wczoraj zderzyły się dwa pociągi między stacyami Pörtschach nad jeziorem tej nazwy i Krumpendorf. Trzy osoby zginęły, 8 ciężko rannych, wiele lekko.

#### Sprawy bałkańskie.

Petersburg. (TBK.) Korespondent Pet. Agencji tel. donosi z Sofii, że ks. Ferdynand w samej rzeczy użył wobec wysłannika sultańskiego Medzyb Melhame poważnych słów w sprawie tępienia Bułgarów w Macedonii i sytuację księstwa przedstawił w świetle pesymistycznym, pomimo ufnosci swej w dobrą wolę sultana. Medzyb Melhame na to zapewnił księcia, że sultan szerzej pragnie pokoju i przyrzekł, że pojawi się kilka iradeów na rzecz Bułgarów w Macedonii.

Sofia. (TBK.) Według doniesień dzienników, miały graniczne straze serbskie schwytać trzech tureckich oficerów, podejrzanych o szpiegostwo na granicy.

#### Proklamacya ks. Jerzego greckiego.

Rzym. (TBK.) Do „Tribuny” donoszą z Kaney, że nadkomisarz Krety ks. Jerzy wydał proklamacyę do narodu, w której oznajmia, że ustępuje ze swego stanowiska.

#### Z Francji.

Marsylia. (TBK.) Z okazji pobytu prezydenta Rze cypospolitej odbył się wczoraj w prefekturze bankiet w którym wzięli udział Fallieres, ministrowie, komendanci eskadry włoskiej, angielskiej i hiszpańskiej. Fallieres wniósł toast na cześć królów włoskiego, angielskiego i hiszpańskiego. O godz. 6 wieczór odjechał Fallieres do Paryża.

#### Trzęsienie ziemi.

Palermo. (TBK.) W wielu pobliskich miejscowościach jak w Altavilla, Santa Flavia i i. dało się uczuć trzęsienie ziemi, również w samym Palermo odczuto wczoraj jedno lekkie wstrząśnienie.

#### Bunt na okręcie.

Londyn. (TBK.) „New Agency” donosi z Port Said, że na parowcu przewozowym „Assia” wybuchła wśród wojska, które tym parowcem przewożono, bunt. Po zaciętej walce bunt siliumiono.

Dubrownik. (TBK.) Arcyks. Franciszek Ferdynand wyraził w rozmowie z prezydentem austriackiego Lloydu Becherem pochwałę i zupełne uznanie o służbie austriackiego Lloyda z okazji skombinowanych manewrów morskich. Również i szef sztabu generalnego bar. Beck, minister wojny Pittreich i komendant marynarki hr. Montecuccoli wyrazili uznanie prezydentowi Becherowi.

Madryt. (TBK.) Do projektu ustawy finansowej wstawiono pozycję w sprawie budowy międzynarodowej sieci telefonicznej.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent wyższego sądu krajowego, Aleksander Tchorznicki, przybył tu ze Lwowa.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że były minister spraw wewnętrznych Kristoffy w gabinecie Fejervarego zapadł na tak silne rozdrażnienie nerwów, że trzeba go było odwieźć do jednego z zakładów pod Dreznem.

Celowiec. (TBK.) Wczoraj podczas burzy piorun uderzył w baterję telegraficzną w głównym urzędzie telegraficznym w Bielsku (Villach). Wskutek tego połączenie telegraficzne jest przerwane.

W Karawankach spadł śnieg.

Kopenhaga. (TBK.) Carowa-wdowa z jachtu „Gwiazda polarna” wysiadła na ląd i w towarzystwie siostry swej, królowej angielskiej, udała się do willi letniej Hvidoerer.

#### NA MARGINESIE.

#### Minister we Lwowie.

Minister wychodzi z hotelu George'a i widzi rozkopaną ulicę Akademicką na kanały.

— Herr Praesident, was ist das?

— Eier Exelenz, das sind die Kanalien.

— A! so...

Minister siedzi w łoży. Grają „W małym domku”. W pierwszym akcie sztuki słychać od czasu do czasu świst lokomotywy, jak chce autor.

Minister się zdumiał:

— To wy tu także macie rampę?

— O! Exelenz! — śmieje się pan prezydent — das ist nur auf Vivat für Bahnministerium. Eine gute Witze? Was? Mit dem Schach habe ich auch Witze gemacht, aber persisch.

Minister jest u prezydenta na obiedzie.

— Eier Exelenz — objaśnia prezydent — Sie fressen jetzt eine nationale Speise: barszcz mit Ohren.

Minister ogląda rampę na Żółkiewskiem. Chytry prezydent chce zmusić ministra, aby rampę usunął. Zmruzył więc jedno oko i powiada:

— Jetzt möchten wir gern zum Fleischman auf Solo Krebs gehen, Exelenz. Aber die verpfluchte Rampe ist zugemacht werden gehabt. Deshalb die Solo Krebse sind futsch...

Minister jest na placu Powystawowym i ogląda słynną dziurę w parkanie.

— Und was ist das eigentlich?

— „Pasaż Michalski”, Exellenz! Ich bin auch ein Passager.

## Wiadomości bieżące.

**Obserwatoria meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) z d. 17 września br.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 ub.)	Temperatura w cieńcu	Temperatura w słońcu
7 rano	735.5	11.4	SE 4			
2 popoł.	736.4	17.4	E 6	0.0	17.4	9.6
9 wiecz.	737.8	10.8	E 5			

Uwaga: pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.  
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa rozpisany został na dzień 7 listopada br.

Generał OO. Zmartwychwstańców ks. Jan Kasprzycki, zwiedziwszy domy zakonne w Wiedniu i w Krakowie, przybył w sobotę do Lwowa.

Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w IV. zwyczajnej kadencji sądu przysięgłych następujące rozprawy karne: 24 bm. Józef Bortnicki o zbrodnię kradzieży, 25 b. m. Fedko Kuryj o zbrodnię morderstwa, 26 b. m. Katarzyna Łepuch o zbrodnię dzieciobójstwa, 27 bm. Stefania Grodnicka o zbrodnię kradzieży.

Szkola gospodarstwa lasowego. Zwołanie na wczoraj posiedzenie sekcji stałej komisji spraw rolniczych, w sprawie projektu zmiany planu nauki i nowych przepisów dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, trwało od godz. 10 przedpoł. do 3 popoł. W obradach obok członków komisji wzięli udział zaproszeni znawcy-leśnicy. Przedewszystkiem oświadczone się za pozostawieniem dotychczasowego charakteru i typu szkoły, tj. szkoły średniej.

Następnie przeprowadzono bardzo szczegółową dyskusję nad reformą planu nauki, który uległ też paru zmianom, a nakoniec nad nowymi przepisami dla uczniów.

Pluralny system wyborczy a socjalna demokracja. Na ten temat referowali wczoraj członkowie partii socjalno-demokratycznej na sześciu zgromadzeniach publicznych, zwołanych do każdej dzielnicy miasta a prócz tego na jednym zgromadzeniu specjalnie żydowskim. Wszędzie uchwalono jednobrzmiącą rezolucję następującej treści: „Robotnicy ponawiają zapewnienie, że nie spoczną w walce o powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze do parlamentu. Wszelkie zakusy wrogów, zmierzające do znieprawienia powstającego dzieła i do opóźnienia jego wykończenia, odparte zostaną środkami, jakie reprezentacja ludu pracującego, partya socjalno-demokratyczna, za stosowne i skuteczne uzna. Lud pracujący nie cofnie się przed żadną ofiarą, ani na chwilę nie zaniecha walki, póki obecny system rządzenia, oparty na pokrzywdzeniu i oszukiwaniu klas pracujących nie runie, a miejsca jego nie zajmie zasada: „za równe obowiązki, równe prawa”. Pokątne i szalbiercze intrygi Koła polskiego, tej twierdzy galicyjskiego obскурantyzmu i feudalnego ucisku spotkają się każdym razem z nieprzełamanym oporem warstw pracujących”.

Nową szkołę malarską zamierza otworzyć we Lwowie p. Marya Podlewska, uczennica malarzy pary-

skich, znakomitego rysownika J. P. Lonrensa i kolorysty Benjamina Constansa. Po otrzymaniu w Akademii Juliana srebrnego medalu, pracowała pani Podlewska w innych Akademiiach paryskich, gdzie miała sposobność poznania innych szkół i kierunków, a znany dekorator i ilustrator Mucha dawał jej wskazówki kompozycyjne. Równocześnie udzielała artystyka sama lekcji rysunków i malarstwa w szkołach i prywatnie, a prace jej znalazły w Salonie paryskim, w Warszawie i w Krakowie uznanie krytyki i publiczności. Ostatnich parę lat pracowała p. Podlewska w Monachium, lecz zateśniewszy do kraju, osiadała we Lwowie i otwiera w pracowni swej przy ul. Chorążczyzny pod l. 16 szkołę rysunku, malarstwa i sztuki stosowanej.

## Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 17 września. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41— do 41.40.

Tendencja: niezmiennona.  
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. — do —. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: silna.  
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. — do K. —.

Tendencja: —

Wiedeń dn. 17 września. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 282.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288.—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 96.—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 454.—, Clary zł. —, m. k. 138.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 169.—, Palfy 40 zł. m. 45 169.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 198.— zł. m. kon. 70.—, Pożyczka salcburska 161.55, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505.—

Paryż, d. 17 września. Trzy procentowa renta 96.47, mąka —.

Berlin, d. 17 września. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 17 września. Austr. kred. 210.— Laura 183.10, Disconto —. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie: —

## Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 18 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 668.75 Akcje węgier. Zakładu kred. 809— Akcje Anglo banku 317—, Akcje Unionbanku 553—, Akcje Länderbanku 439—, Akcje Bankvereinu 550— Akcje Boden credit 1041—, Akcje gal. Banku hipot. 575—, Akcje kolei państwowych 673—, Akcje kolei południowej 168.25 Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elbental 450—, Akcje kolei półn. 5590 — Akcje kolei czern. 581— Akcje Alpy 606—, Akcje Rima Muranyi 583— Akcje Prag. Tow. żel. 2821— Akcje Fabryki broni 570—, Akcje tureckie tyton. 407.50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 627— Oblig. węg. ind. 94.54, Akcje m. jowa 98.85, Austr. Renta koronowa 99.10 Węg. Renta koronowa 94.75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.65, 4 proc., listy Banku hip. 98.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. —98.50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.05, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.40, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 97.45, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.20, Losy tureckie 161.25, Marki 117.47, Ruble 253.—, Kreaity —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 78.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej prawdopodobieństwo podwyżki stopy procentowej banku rzeszy niemieckiej i złe wiadomości z Rosji ograniczyły wprawdzie obrót, lecz rynek zachował silną tendencję. Na giełdzie popołudniowej nastąpiło zmniejszenie obrotów. Wiadomości berlińskie, że na dziś zwołano komitet centralny banku rzeszy niemieckiej celem powzięcia uchwały w sprawie podwyższenia dyskonta wpłynęły ujemnie na obroty, kursa uległy ogólnej obniżce pod naciskiem małych realizacyj. — Giełda zamknęła obroty w słabszym nastroju, bez chęci do kupna. Akcyj kolei północnej żądano po wyższych kursach.

Berlin, d. 18 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210—, Staatsbahny 144— Disconto Comandit 183.25 Berlin. Tow. handl. 172.80, Laura 244.75, Bohumery 242.90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówką 215.70, Kolej warsz.-wied. 121.50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 159.90, Losy tureckie 145.10 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 211.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 34—, Kolej Henry 144.90, Niemiecki bank narodowy 129.25, Kanada Proferred 179.60, Akcje żeglugi hamburskiej 159.10, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 265.75, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.90, 3/8 proc. renta rosyjska 64.70, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 71.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85.80 Rheinische Stahlwerke 200.50, Gelsenkirchen 223.75.

Berlin, d. 18 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210—, Staatsbahny 144—, Lombardy 34—, Disconto Comandit 183.25, Ruble 215.70.

Tendencja: cicha.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 17 września b.r.

Hotel Imperial. Księżna Zdzisława Czartoryska ze Starego Sielca, hr. Zofia Starzeńska z Księstwa Poznańskiego, hr. Ludwik Mycielski z Księstwa Poznańskiego, hr. Stanisław Zyberk Plater z Moszkwa, Jan Brandys z Wielkiej Drogi, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Stefan Sekowski z Woystawia, Władysław Struskiewicz z Wiednia, Wacław Boski z Werchraty, Władysław Wiktor z Zarszyna, Teresa Pogorska z Podola rosyjskiego, Marya Zołyńska z Warszawy, Adam Ozarczewski z Rosji, Wilhelm Blaauw z Wiednia, Franciszek Rościszewski z Podola rosyjskiego, Zygmunt Kirchner ze Stryja, Oswald Grabscheid z Wiednia, Otto Barany z Wiednia, Grzegorz Wischnitz z Gleiwitz.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . . . K. 1.—  
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20  
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60  
Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80  
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyn. Polska . . . K. —.60  
Dovle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60  
Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80  
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60  
Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—  
Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—  
Glin . . . nor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60  
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wołny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60  
Grotger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliogramura wielkości 90:61 cm. . . K. 3.—  
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2.—  
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80  
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumerat. . . K. 2.—  
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

**CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—  
Holmanowa Klementyna z Tańskich **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena znizona . . . K. 3.—  
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6.—, znizona na . . . K. 3.—  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—  
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60  
Kunczewicz Izidor. **MÓI ZNAJÓMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60  
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . . K. 1.—  
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60  
OPOWIEŚCI JAPÓŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60  
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20  
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50  
Ród Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—  
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20  
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50  
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K.3.—  
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20  
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902**. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20  
Sclaw Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60  
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50  
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—  
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—  
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.00 dla prenumerat. . . K. 1.50  
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20  
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60  
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20  
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80  
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60  
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —.60  
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50  
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20